Wydanie południowe

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 196

Nr. 430. Kraków, poniedziałek 23 września 1907 r. Rok XV.

Z zaboru pruskiego.

Hakatystyczny wyrok.

Z powodu strejku szkolnego w Poznańskiem sądy pruskie ferowały najrozmaitsze mniej lub więcej surowe wyroki. Najwięcej niemi dotknięci zostali redaktorowie i kapłani polscy.

Wszelkie jednak dotychczasowe wyroki przeszedł surowością ogłoszony w piątek wyrok sądu w Starogardzie w Prusach Zachodnich. Jak donosi „Dziennik Poznański", za popieranie starań o polską naukę religii w szkołach i przeczytanie na ambonie kilku ustępów z odezwy księży dekanatu lubawskiego, skazał sąd starogardzki księdza proboszcza Olszewskiego z Osieka na **półtora roku więzienia!** Prokurator wniósł o 8 **miesięcy więzienia. Księdza Olszewskiego natychmiast aresztowano i odprowadzono do więzienia.**

Równocześnie z księdzem Olszewskim zasiadł na ławie oskarżonych organista z Osieka pan Czaplewski. Jego skazano za pomoc udzieloną swemu proboszczowi na 6 tygodni więzienia.

Wyrok ten świadczy, że sądy pruskie, które już oddawna są mniej lub więcej powolnem narzędziem w rękach hakaty, obecnie już bez żadnych obsłonek uprawiają „politykę"... hakatystycznych łotrowstw!

Z Rosyi.

„Spokój".

Rząd rosyjski jak wiadomo zaniechał obecnie „utrwalania" zapowiedzianych w manifeście październikowym reform, a zabrał się wyłącznie do „uspokajania" ludności, naturalnie za pomocą najbezwzględniejszych represji. Jakie jednak osiągnął w tym względzie rezultaty daje pojęcie miesięczny „biuletyn" „Rieczi", obejmujący okres od 13 sierpnia do 13 września.

W ciągu tego czasu okręgowe sądy wojenne wydały 31 wyroków śmierci, wprowadzając w tymże czasie w wykonanie 28 wyroków śmierci.

W starciach policji i wojska z anarchistami, rozbójnikami i rabusiami padły trupem 202 osoby prywatne i 107 przedstawicieli władzy, razem 309 osób, otrzymało zaś rany 96 osób prywatnych i 77 przedstawicieli władzy, razem 173 osoby. Z braku dokładnych danych, nie włączono tutaj pobitych przez Związek narodu rosyjskiego w Odesie, Kijowie, Tomaszpolu itd.

Napadów i rabunków było 161, przyczem skradziono około pół miljona rubli. Pomiędzy innemi ograbiono 18 sklepów monopolowych, 16 biur pocztowych i 9 urzędów wiejskich.

Zanotowano w tymże czasie 53 przypadków wykrycia bomb, materjałów wybuchowych i broni, oraz 6 przypadków wykrycia drukarni tajnych i lokalów spiskowych.

Podpalania dworów obywatelskich praktykowały się w gub. półtawskiej, podolskiej, chersońskiej, smoleńskiej i tulskiej, a potrosze w gub. orłowskiej i woroneskiej. Starcia z policją wiejską z powodu zatargów rolnych zaszły w gub. czernihowskiej, wołyńskiej, kijowskiej, chersońskiej i charkowskiej.

Strejkowano po fabrykach w Baku, Iwano wo-Wozneseńsku, Łodzi, Sosnowcu, Kazaniu, Berdańsku, Kaliszu, Elizawetgradzie i Wilnie. Pobudki były przeważnie ekonomiczne, z wyjątkiem Kaukazu, gdzie strejk był protestem przeciwko nowej ordynacji wyborczej.

Tak wygląda obecny „spokój" w Rosji...

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Liny i Tekli panien męczennniczek; we wtorek Najświętszej Marji Panny Wykupu i Gerarda biskupa męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 5 minut 29, zachód przypada o godzinie 5 minut 37; długość dnia godzin 12 minut 8.

— **Nabożeństwo.** W kościele OO. Reformatów zaczyna się w środę nowenna na cześć św. Franciszka Serafickiego, o godzinie w pół do 6 rano.

— **Jesień kalendarzowa** rozpoczyna się jutro 24 września. Ostatni dzień lata od rana zawitał szronem na dachach i kamieniach przy dwu stopniach ciepła. Wobec pogodnego nieba i promieni słonecznych już o godzinie 8 rano temperatura podniosła się do 6 st. R.

Sroższe zimno panuje we wschodniej Galicji gdyż dziś przybyłe rano pociągi kolejowe ustrojone były soplami lodu. Na stacji Lencze zanotowano 3 stp. zimna.

— **Regulacja Wisły i Sanu.** Asygnowany przez rosyjskie ministerjum komunikacji kredyt na roboty regulacyjne Wisły i Sanu na pograniczu austryackiem jest już zupełnie wyczerpany, mimo to, roboty regulacyjne po stronie Królestwa Polskiego w porównaniu z robotami po stronie austrjackiej są dopiero wykonane w połowie. Z tego powodu zarząd warszawskiego okręgu komunikacji opracował projekt dalszych robót, których koszt obliczono na 4.500,000 rb. Zatwierdzenie tego projektu przez ministerjum zależne będzie od uchwał obradującej obecnie w Wiedniu międzynarodowej komisji regulacyjnej.

— **Festyn sportowy** Tow. „Cracovia" wobec wilgoci i oziębionego powietrza odbył się przeważnie przy udziale młodzieży szkół średnich, sportowców piłki nożnej, komitetu i bardzo małej liczby publiczności. Program zresztą nie odznaczał się rozmaitością, ale ograniczał się na popisach sportu piłkowego bez muzyki, tylko jedna loterja fantowa funkcjonowała nie bez powodzenia.

— **Strzelnica,** na której sezon strzelania ma się już ku końcowi, zgromadziła wczoraj sporą liczbę celnych strzelców. Najcelniejsze strzały z podpórki dali panowie Dorawski i J. Kulesza, którzy zdobyli nagrody za centralne piątki. W strzelaniu z wolnej ręki zdobył za 48 punktów pierwszą nagrodę dr. T. Gluziński, a drugą za 40 punktów dr. Filipkiewicz.

— **Wielkie zbiegowisko** powstało w sobotę wieczorem u wylotu ulicy Florjańskiej, gdzie tłum, tamujący ruch uliczny zebrał się przed sklepem magazynu mód pani Gałdeńskiej. Powód zbiegowiska był ten, że dwie panie wysiadły z samochodu i weszły do magazynu po kupno kapeluszy, a że jedna z dam była wysoka, druga bardzo niska, ta nieproporcjonalność wzrostu zgromadziła takie tłumy przed sklep, że trzeba było drzwiami zasłonić wnętrze sklepu. Zbiegowisko to z tak błahej przyczyny trwało około 15 minut.

— **Aresztowanie p. Dobrodzickiej** nastąpiło według krążących pogłosek na żądanie rządu rosyjskiego, który ją oskarża o udział w zamachu na warszawskiego jenerał-gubernatora Skałłona. Pani Dobrodzicka z domu Krachelska, brała czynny udział w ruchu rewolucyjnym Królestwa. Po zamachu na Skałłona wyjechała do Krakowa, gdzie poślubiła austrjackiego poddanego. Niema więc mowy o wydaniu jej Rosji.

P. D. przyznała się podobno do rzucenia bomby na powóz jenerał gubernatora, ale kwalifikacja jej czynu dla tutejszych sądów jest dość skomplikowana.

Mandat dla p. Daszyńskiego. Socyalista Reger poseł z okręgu śląskiego Frysztak-Bogumin, złożył mandat do parlamentu, aby opróżnić miejsce dla p. Daszyńskiego. Kombinację tę zapowiadaliśmy już dawno, a przed dwoma dniami donieśliśmy o przybyciu p. Daszyńskiego do Bogumina dla sprezentowania się nowym wyborcom.

— **Biuro Inf. słuchaczek U. J.** rozpocznie urzędowanie dnia 23 września b. r., codziennie z wyjątkiem sobót od $2^1/_2$ do $3^1/_2$ w sali XXXIV Coll. Novum. Biuro udziela informacji co do wykładów i przepisów uniwersyteckich, oraz pośredniczy w wyszukiwaniu lekcji, mieszkań, obiadów et. c.

— **Dla Krynicy.** Wstawienie pierwszej raty na budowę łazienek hydropatycznych i borowinowych w Krynicy w kwocie 250.000 koron w budżet państwowy na rok 1908 jest po wielu trudnościach obecnie stanowczo zapewnione wskutek skojarzonych zabiegów Koła polskiego namiestnika, szefa sekcji Zalewskiego w ministerstwie rolnictwa oraz biura ministra Dzieduszyckiego, tudzież dzięki przychylnemu stanowisku, jakie zajął w tej sprawie minister Korytowski.

— **Nekrologia.** Antonina Szeptyc Szymańska obywatelka ziemska przeżywszy lat 80 zmarła w Krakowie dnia 21 b. m.

Organizowanie się kolejarzy. Z Rzeszowa piszą nam: Organizacya krajowa kolejowa „Samopomoc" nie próżnuje. Obecnie zakłada filie w większych miastach Galicyi. U nas w Rzeszowie otwartą została taka filia w niedzielę. W tym celu przybyli z Krakowa członkowie zarządu głównego pp. Bernakiewicz i Michalka. Przeszło 150 kolejarzy z Rzeszowa i okolicy zgromadziło się na sali na dworcu kolejowym. Zgromadzenie zagaił p. Kowalski. Skreślił w krótkości cel zebrania, wyjaśnił dla czego on i jego koledzy byli przez kilkanaście lat zwolennikami Centrali wiedeńskiej, lecz przekonawszy się o nieuczciwym wyzyskiwaniu biednego proletaryatu kolejowego, o różnych szwindlach i oszustwach w zarządzie tej centrali, od nich się odłączyli i obecnie, po konferencyi w Krakowie zakładają filię organizacyi krajowej w Rzeszowie.

Po wybraniu prezydjum p. Bernakiewicz tłómaczył z projektem ustawy uchwalonej na kon

ferencyi krakowskiej w ręku punkt za punktem wszystkie jej paragrafy i wykazywał doniosłość takiej ustawy. W końcu zaprotestował przeciw oszczerstwom socyalistycznym, jakoby organizacya kraj. stała na żołdzie władz kolejowych a członkowie tejże byli lizuniami dyrekcyjnymi jak ich „Naprzód“ i posłowie socyalistyczni na zywają. W dyskusyi zabrał głos p. Kowalik i podniósł fakt dotychczasowego tumanienia mas kolejarskich przez Centralę wiedeńską, która za brała miliony z kraju do Wiednia a nie dała w zamian nic kolejarzom.

W imieniu robotników sekcyjnych zabrał głos p. Piątek z Hędziszowa i objaśniał rezolucje, uchwalone przez konferencję, a następnie p stawił rozolucję w sprawie założenia filii w Rzeszowie, — co zgromadzeni jednogłośnie uchwalili. Przemawiali jeszcze robotnik Nędza i poseł dr. Buzek, który przedstawił szereg postulatów kolejowych i przyrzekł, iż zaraz na pierwszej sesji parlamentu cały projekt statutu uchwalony na konferencji krakowskiej w imieniu Koła polskiego przedłoży. Poseł Buzek prosił, by na przyszłość kolejarze przedstawiali posłom swe żale i krzywdy za pośrednictwem z rządu organizacji. Mowę swą zakończył poseł Buzek słowami „my zawsze z kolejarzami, a kolejarze z nami“. Zgromadzenie zakończyło się późno wieczór pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

— **Skandaliczna sprawa.** Ze Lwowa piszą do nas: Tutejszy socjalistyczny „Głos“ wydobył na jaw i rozgłosił brzydką awanturę, spowodowaną przez „złotego młodzieńca“ niejakiego O., który zawiązawszy za granicą stosunek z panią Morpurgo, miał ją haniebnie wyzyskać, a następnie porzucił biedną kobietę na bruku wiedeńskim bez grosza. Morpurgowa przybyła do Lwowa żądając od O., aby jej dał przynajmniej sumę potrzebną na wykupno zastawionych przez niego klejnotów, — ale p. O. w towarzystwie dwóch przyjaciół wyrzucił ją poprostu za drzwi. Sprawa ta jest nowym przykładem rozpasania t. zw. złotej młodzieży, która balansując pomiędzy Lwowem, Wiedniem, a Monte-Carlo, daje powód do ciągłych kompromitujących zajść i skandalicznych rozpraw sądowych. Wybryki te trzeba najbezwzględniej potępić, a o ile sprawcy podpadają kompetencji sądu, ukarać ich z całą surowością prawa. Ale generalizowanie odosobnionych faktów, i obrzucanie błotem całych warstw społecznych za winy pojedynczych zwyrodniałych osobników, jak to czynią pisma radykalne, — jest tylko objawem partyjnego fanatyzmu, i ślepej zapamiętałości.

— **Zjazd niemiecki we Lwowie.** W sali ruskiego „Sokoła“ w gmachu „Dnistra“ odbyły się wczoraj wieczorem poufne obrady zapowiedzianego zjazdu niemieckiego, w którym oprócz tutejszych wzięli udział również bukowiński Niemcy. Na wiecu ukonstytuowano „Związek chrześcijańskich Niemców w Galicji“.

Jak było wiadomo, zjazd Niemców miał się odbyć w „Domu Narodnym“. Wczoraj więc wieczorem zebrał się w ul. Trybunalskiej liczny tłum młodzieży polskiej, aby urządzić demonstrację przed „Domem Narodnym“.

Okazało się jednak że wiadomość ta, rozesłana do prasy, była tylko fortelem; zjazd bowiem odbył się w ruskim „Dnistrze“.

Dzięki temu, skończyło się tylko na tem, że demonstrowała część młodzieży, która zdołała się dowiedzieć o miejscu obrad. Podczas demonstracji przyszło do starcia z policją, którego ofiarą padło kilkanaście szyb.

Na zjazd nadszedł między innemi następujący telegram od niemieckiego towarzystwa bojowego „Teutonia“ w Czerniowcach:

„Związek chrześcijańskich Niemców. Lwów Ruski Dom Narodny. Duma i radość napełniają nas, że Niemcy galicyjscy dążą do tego aby wobec całego świata okazać całą swoją niezawisłość i wartość. Dzień dzisiejszy będzie złotą kartą w historji niemieckiej kultury. Cześć i błogosławieństwo waszemu przedsięwzięciu. Z prawdziwie niemieckiem (treudeutsch) pozdrowieniem. Teutonia“.

— **Regulacja Dunajca.** Na następny rok przewidziane jest 440.000 koron na uzupełnienie regulacji Dunajca i przeprowadzenie robót około zabudowania przestrzeni długiej na 3 klm. między Zgłobicami a Bogumiłowicami, za ...

— **Seminarjum T. S. L. w Białej.** Z dniem 1 września Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej otworzył w Białej kurs przygotowawczy jako pierwszy rok nauki w polskiem Seminarjum nauczycielskiem. Ten krok stanowczy i warunki, w jakich został dokonany, są wynikiem odczuwanej od dawna potrzeby stworzenia szkoły średniej na kresach zachodnich są zarazem wskazaniem, w jakim kierunku nasze posterunki kulturalno-narodowe na pograniczu śląskim mamy rozwijać i wzmacniać. Mimo niesłychanie wrogiego stanowiska Niemców bialskich i stale napotykanych trudności „nauka rozpoczęła się w liczbie 32 uczniów“.

Ważne i doniosłe dzieło rozpoczęte inicjatywą Towarzystwa Szkoły Ludowej oddane zostało w ręce całego społeczeństwa polskiego, które uświadomiwszy sobie, jak wielką rolę nowa placówka narodowa w rozwoju naszym odegrać może, dołoży niezawodnie wszelkich starań, aby ciężkie zadanie Towarzystwa Szkoły Ludowej ułatwić i do utrzymania szkoły się przyczynić.

Wychowankowie naszego Seminarjum. których liczba z roku na rok róść będzie, stanowić będą kiedyś zastęp tęgich pracowników na polu szkolnictwa i poniesione trudy i koszta zwrócą społeczeństwu oddając swój zapał i siły na jego usługi.

Składając nową instytucję w ręce społeczeństwa polskiego, Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej apeluje do jego ofiarności, która jedynie może stworzyć warunki bytu i rozwoju.

Gdy w przeciwieństwie do Seminarjów rządowych to nowe nie posiada internatu dla niezamożnej młodzieży, tworzenie „stypendjów i zasiłków“ dla biednych a pilnych uczniów będzie niezawodnie najważciwszą drogą, po której ofiarność publiczna dojdzie do wytkniętego celu, do utrzymania posterunku kresowego i zjednania mu chętnych i świadomych wychowanków.

— **Wybory w Czechach.** W Praskich Winohradach odbyły się w sobotę ściślejsze wybory uzupełniające na posła do parlamentu. Młodoczeski kandydat Wacław Karbus otrzymał 1530 głosów, socyalista narodowy Choc 1844 on też został wybranym. Na Choca głosowała również część socjalnych demokratów wbrew poleceniu zarządu partyi. Wynik wyboru powitała liczna publiczność entuzyastycznie. Mowcy oświadczali w swych mowach, że oznacza on upadek Młodoczechów w czeskich miastach.

— **Rozłam w partji niezawisłości.** Trzech najstarszych posłów klubu niezawisłości na Węgrzech zamierza wystąpić ze stronnictwa. Są to pp.: Hentaller, Nadarasz i Szapanos. Szapanos liczy już 90 lat i był towarzyszem Ludwika Kossutha.

Oświadczył on wobec dziennikarzy: „Nie dam mojego głosu za podwyższeniem kwoty, jestem również stanowczym wrogiem utrzymania wspólności Banku. Nie pojmuję, jak mogą ministrowie węgierscy układać się z Austrją. Program pozostawiony nam przez Ludwika Kossutha, wyklucza wszelką wspólność z Austrją. Jeżeli ministrowie z partji niezawisłości ulegli są życzeniom dynastji, jako zaprzysiężeni tajni radcy, to jednak my prości żołnierze z 1848 r. nie możemy pójść za nimi.“

— **„Administracyjny“ szał.** Satrapi warszawscy w nakładaniu „kar administracyjnych“ za najrozmaitsze „zbrodnie“ dochodzą wprost do szału. Jak donosi warszawska „Epoka“ prezes Tow. „Sami-sobie“ został skazany „administracyjnie“ na 2 tygodnie areszu, za taką „zbrodnię“, jak wydrukowanie afisza, w którym tekst rosyjski był złożony literami nieco mniejszymi, niż tekst polski!

— **Ekspjacja p. Kruszelnickiej.** W warszawskiej „Epoce“ czytamy: Społeczeństwo na sze pamięta doskonale wystąpienie p. Kruszelnickiej z powodu pamiętnych zajść, wywołanych przez Rusinów na uniwersytecie lwowskim. Nietaktowne wystąpienie pani Kruszelnickiej wprost zakrawało na prowokację względem społeczeństwa polskiego, z którem — jak się zdawało— artystka się zżyła i z którem winny ją były łączyć jakieś wspólne idee i dążenia. W rzeczywistości jednak było inaczej. Obecnie w zapatrywaniach p. Kruszelnickiej zaszły zmiany lub też (nie chcemy o to artystkę posądzać) p. Kruszelnicką nęcą znowu laury i złoto, które może zbierać w Warszawie. Nie wiemy...

Faktem jest, iż dyrektor zarządzający Filharmonii i opery warszawskiej p. Rajchman otrzymał od p. Kruszelnickiej list, w którym ta przyznaje „niesłuszność“ swego wystąpienia w sprawie rusińskiej, oraz jako ekspijację gotową jest złożyć pewną kwotę na określony przez społeczeństwo polskie cel filantropijny“.

— **Nowa rada m. Grodna** jak donoszą pisma warszawskie, składa się przeważnie z Polaków, których jest 17. Radnych innych narodowości jest: 8 Rosjan, 1 Tatar i 3 żydów, wyznaczonych przez rząd. Prezydentem miasta został Polak, Władysław ks. Drucki-Lubecki.

— **Napad bandytów na fabrykanta.** Pisma warszawskie donoszą: W sobotę około g. 12 w południe kiedy p. Emil Weigle współwłaściciel garbarni, jadąc powozem skręcał z ul. Nowo-Karmelickiej w Nizką, do koni zbliżył się jakiś mężczyzna z rewolwerem w ręku i usiłował konie zatrzymać, a w tejże chwili kilku innych bandytów zaczęło się zbliżać do powozu. P. W. i stangret domyślili się odrazu, że mają do czynienia z bandytami, stangret więc nie tracąc przytomności zaciął konie i szybko odjechał. Bandyci, a było ich około ośmiu, zaczęli strzelać i jedna z kul trafiła p. W. w palce lewej ręki. Powóz zdołał szczęśliwie dojechać do fabryki, bandyci zaś rozbiegli się nic nie zrabowawszy. P. W. wiózł pieniądze na wypłatę w garbarni.

— **„Sprawiedliwy“ partyjny wyrok.** Warszawskie „Życie robotnicze“ podaje ciekawy fakt z działalności „sądów partyjnych“. Właściciel pewnego zakładu wydalił robotnika za kradzież. Zjawia się „delegat“ i oświadcza właścicielowi, że bez zgody delegata nie miał prawa robotnika wydalać, zaznaczając jednocześnie, że sprawę rozstrzygnie sąd „honorowy“. Sąd ów, po rozważaniu sprawy, nie skazuje wprawdzie robotnika na wydalenie, ale skazuje go po koleżeńsku na 40... butelek piwa. Ponieważ zaś wyrok opatrzony był rygorem natychmiastowej wykonalności, a skazany robotnik nie posiadał narazie odpowiedniej sumy pieniężnej, dodatkowo więc uchwalono, aby po szkodowany pracodawca (o ironjo zdrowego rozsądku!) udzielił skazanemu robotnikowi zaliczki. Tak się też stało, co sędziom dało możność wzięcia udziału w wykonaniu wyroku.

— **Odznaczenia w Japonji.** Markiz Ito oraz marszałkowie Jamagata i Oyama zostali podniesieni do stanu książęcego; radca stanu Inuje oraz byli prezydentowie ministrów Matiukata i Katsura zostali zamianowani markizami; admirał Togo został podniesiony do stanu hrabiowskiego; baron Sone został zamianowany jeneralnym rewidentem dla Korei.

Z teatru

„Cenzor moralności“ Nikorowicza, „Upiory“ Ibsena.

Krotochwila p. Nikorowicza opiera się na doskonałym pomyśle i ma wyborny akt I-szy, w którym ekspozycja sztuki rozwija się żywo, jasno i dowcipnie. W dalszym ciągu inwencja autora słabnie i ramy pierwotnego założenia nie wypełniają się dostatecznie. Mimo to „Cenzor“ jest pożądanym nabytkiem dla oryginalnego repertoaru niezbyt obfitującego w rzeczy lekkie i wesołe.

Treść obraca się około pośmiertnych postanowień milionowego dziwaka, który pozostawił swój majątek krewnym pod tym warunkiem, że przynajmniej przez rok wyrzekną się swych złych nałogów. Więc jeden ze spadkobierców musi się wstrzymać od pijaństwa, drugi od kart a trzecia dziedziczka, wesoła wdówka, od... lekkomyślności.

Jednakże weseli spadkobiercy mimo wielkiej pokusy olbrzymich zapisów, nie mogą jakoś zastosować się do woli testatora, a ich starszy krewny, który ma czuwać nad nimi jako „cenzor moralności“, konstatuje ciągle mniejsze lub większe zboczenia od zdrowych warunków testamentu.

Ale „cenzor“ jest także spadkobiercą i bardzo mu zależy na tem, aby zapisy zostały wreszcie wypłacone. Więc widząc, że niema innej rady, wchodzi w kompromis z własnem sumieniem i tłumacząc postępki współspadkobierców z najchytrzejszą sofisterją oświadcza notarjuszowi, że „woli testatora stało się zadość.“

Farsa p. Nikorowicza jest pisana wesoło, ma dużo ruchu, wiele dowcipnych sytuacji, ale jest także aż nazbyt treściwa, na czem traci perspektywa sztuki i rysunek głównych figur, nie wyzyskuje tematu i operuje gdzie niegdzie, nie najwybredniejszemi konceptami. Nie doświadczeniem autora można wreszcie tłomaczyć wprowadzenie postaci, jak stary lokaj Tomasz, bardzo dobrze z początku pomyślanej, a później prawie oderwanej od ogólnej akcji.

Grano „Cenzora“ żywo i swobodnie jak na utwór tego ustroju przystało. Pp. Zelwerowicz, Mielewski, Kosiński i Węgrzyn, tudzież pani Rapacka stworzyli typy plastyczne i prawdziwe. Osobna wzmianka należy się p. Bończy, który wyborną charakterystyką i pełną komizmu grą, wyprowadził na pierwszy plan swoją maleńką rolę.

Autora wywołano po drugim akcie, a rozbawiona publiczność przyjęła go hucznymi oklaskami.

— W piątek wznowiono „Upiory“ Ibsena. Silny ten i doskonale zbudowany dramat, któryby byłby arcydziełem, gdyby nie tak bezwzględnie przyjmował wątpliwą teorję dziedziczności, daje szerokie pole dla inteligentnej gry aktorskiej.

Trzeba też z uznaniem podnieść, że nasi artyści stoją zupełnie na wysokości zadania. Szlachetna i skupiona gra pani Wysockiej w roli pani Alving, przepyszna charakterystyka nietylko zewnętrzna p. Solskiego, trafnie oddane przez p. Sosnowskiego naiwne namaszczenie pastora Manders, żywiołowy instynkt Reginy tak zręcznie uwydatniony przez panią Ordon, złożyły się na całość na prawdę wzorową; w trudnej i ryzykownej roli młodego Alvinga, wykonał p. Kosiński dużo inteligencji i pomysłowości.

Sejm dolno-austryacki.

Komisja wyborcza Sejmu dolno-austrjackiego przyjęła po krótkiej dyskusji przedłożony Sejmowi projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, podwyższając jedynie liczbę mandatów ze 110 na 112. Wiedeń wybierać będzie 38 posłów.

Reforma ta zbliża się bardzo do równego głosowania i będzie bez wątpienia najbardziej radykalną z wszystkich reform, jakie uchwalą Sejmy austrjackie. Pierwotny projekt chrześcijańsko-socjalnych wprowadzał równość wyborczą. Wobec oporu rządu wypracował Wydział krajowy projekt kurji obok powszechnego głosowania. Tem ostatniem wybieranych będzie 48 posłów (38 z Wiednia), zaś z kurji wielkiej własności 16 posłów, z Izb handlowych 4, z kurji miast i wsi 41 posłów. Kurja powszechna, miejska i wiejska razem, tudzież tabularna wybierać będzie po jednym członku do Wydziału krajowego, trzech zaś wybierać będzie cały Sejm. Reforma wyborcza wprowadza w kurji powszechnej przymus głosowania i trzechletnią osiadłość. Wiedeń wybierać będzie posłów tylko w powszechnej kurji. Jako wiryliści należeć będą do Sejmu: Arcybiskup wiedeński, biskup z St. Pölten i rektor uniwersytetu wiedeńskiego.

Projekt Wydziału uchwalonym zostanie niezawodnie przez Sejm dolno-austryacki. Nie zadawalnia on socjalistów i liberałów. W łonie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego podnoszą przeciw niemu zarzut, że przez wprowadzenie do Wiednia czteroprzymiotnikowego głosowania pozbawia wpływu politycznego mieszczaństwo wiedeńskie. Dlatego podnoszą się żądania, by przyznać krzesła wirylne w Sejmie burmistrzowi Wiednia i wiceburmistrzom a nawet wszystkim naczelnikom okręgów stolicy, tudzież rektorom politechniki i akademji rolniczej.

Telegramy.

Zwołanie Rady Państwa.

Wiedeń. Jedna z wiedeńskich korespondencyj donosi, że w miarodajnych kołach istnieje zamiar zwołania austrjackiej Rady państwa równocześnie z otwarciem węgierskiego sejmu na dzień 10 października. Dotyczące rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło. Stanowcze ustalenie terminu zwołania Rady państwa będzie należało także od dalszego przebiegu rokowań ugodowych.

Wybory do Dumy.

Warszawa. Z ogólnej liczby 105 fabryk, którym przyznano prawo wybrania pełnomocników, 15 nie przystąpiło do wyborów. W 100 fabrykach wyszli z urny przeważnie radykaliści lub bezpartyjni, sympatyzujący z nimi, narodowych demokratów wybrano około 25 proc. ogólnej liczby pełnomocników robotniczych.

Łomża. Z 72 gmin tylko w 50-iu wybrano 100 pełnomocników.

Żytomierz. W pow. żytomierskim Polacy nie przybyli na wybory. Wybory w pierwszej kurji zjazdu nie doszły do skutku, w drugiej wybrano 19-tu pełnomocników właścicieli ziemskich, pomiędzy nimi 8 członków Związku narodu rosyjskiego, 9 monarchistów i 2 monarchistów bezpartyjnych.

Niżny Nowogród. W pow. gorleatawskim i arzamaskim robotnicy wybrali 16 pełnomocników, pomiędzy nimi: 1 ze skrajnej lewicy, 2 z lewicy, 11 bezpartyjnych, 1 monarchistę i jednego kadeta.

Kaługa. W gub. kałuskiej wybrano ogółem 393 pełnomocników gminnych, pomiędzy nimi: 1 socjalnego demokratę, 6 kadetów, 234 monarchistów, 28 bezpartyjnych prawych, 4 bezpartyjnych lewych. Zabarwienie polityczne nieznane.

Kostroma. W całej gub. kostromskiej wybrano 446 pełnomocników wiejskich, pomiędzy nimi 175 z prawicy, 74 z lewicy i 197 bezpartyjnych.

Wiatka. W pow. kotelnickim, jareńskim, ełabuskim i małyskim w 30 gminach wybory się nie odbyły, w dwóch włościanie odmówili dokonania wyborów; w czterech wybory odroczono. W pozostałych gminach wybrano 176 pełnomocników, pomiędzy nimi 4 kadetów, 1 z koła mahometańskiego, 5 socjalnych demokratów, 2 socjalnych rewolucjonistów, 1 z grupy pracy, 13 monarchistów, 13 z prawicy, 18 umiarkowanych, 1 postępowca, 118 bezpartyjnych

(Pomimo tej urzędowej nomenklatury, wszystkich »bezpartyjnych« i »umiarkowanych« trzeba zaliczyć do lewicy. Nie jest także wykluczonem, że i pewna część »monarchistów« znajdzie się w Dumie na lewem skrzydle. Przyp. Red.)

Wykrycie drukarni P. P. S.

Warszawa. Ajenci „ochrany“ wykryli drukarnię Polskiej Partji Socjalistycznej przyczem znaleziono dwie maszyny ręczne, kilka pudów czcionek, 10 kaszt, jedną złożoną stronicę „Robotnika“ i proklamacje PPS., 4 klisze przygotowane do druku „Robotnika“, „Górnika“ „Łodzianina“, 5.000 egzemplarzy „Robotnika“, rewolwer, naboje, korespondencję, książki i proklamacje.

Bomba pod więzieniem.

Warszawa. Z Łodzi donoszą: Wczoraj o godzinie 2 po południu na ul. Cegielnej w Łodzi w pobliżu więzienia zauważono pod parkanem palący się knot, wystający na parę cali po nad ziemią. Policja znalazła bombę, zakopaną w ziemię. Istnieje przypuszczenie, że nie wykryci sprawcy zamierzali wysadzić w powietrze salę więzienną, graniczącą z parkanem. W sąsiednich domach zarządzono szczegółową rewizję i aresztowano kilkanaście osób.

Echa morderstwa Silbersteina.

Łódź. Wczoraj rano rozpoczęło się ponowne badanie r botników z fabryki Silbersteina. Część robotników pozostaje dotychczas w fabryce. Większą część wysłano wczoraj z fabryki pod silną eskortą i umieszczono partjami w koszarach. Z pośród aresztowanych 48 odwiozło wczoraj pogotowie do szpitalów św. Aleksandra i Czerwonego Krzyża. Dyrektor tkalni J. Kalecki, który był świadkiem zabójstwa Silbersteina, zachorował na manię prześladowczą.

Krążą pogłoski, że w kołach miarodajnych projektują zawieszenie w fabrykach łódzkich prawa strajku. W razie urzeczywistnienia tego projektu władze administracyjne będą miały prawo zamykania objętych strajkiem fabryk bez udziału właścicieli.

Reorganizacja policji łódzkiej.

Łódź. Prezydent miasta Łodzi przesłał do wybitniejszych fabrykantów i obywateli okólnik, zapraszający na nadzwyczajne zebranie w magistracie, na którem mają być rozważane sprawy, dotyczące projektu reorganizacji policji łódzkiej, oraz przedsięwzięcia wszelkich środków bezpieczeństwa mieszkańców, wobec bezustannych napadów bandyckich i grabieży.

Bandyci w Jasnej Polanie.

Petersburg. Podług doniesień dzienników z Moskwy, ostatniej nocy banda zbójecka, podszedłszy pod zabudowania, należące do hr. Tołstoja w jego dobrach w Jasnej Polanie, rozpoczęła ostrzeliwać dom Tołstoja z rewolwerów i ze strzelb. Kiedy strażnicy nadbiegli, zbrodniarze uciekli i ponownie dali salwę. Syn Tołstoja zawiadomił gubernatora w Tule, a ten zarządził śledztwo w sprawie tajemniczego zajścia.

Wypadek okrętu carskiego.

Petersburg. Według telegramu ministra dworu, uruchomiony jacht „Standard“ przywieziono wczoraj do przystani. Jest nadzieja, że jacht będzie mógł wkrótce wypłynąć na morze.

Zniszczenie cennych malowideł.

Paryż. Słynne obrazy Maneta „Olimpia“ jakoteż „Żniwiarze“ Daubigny'ego umieszczone w Lucerne zostały przez niewiadomego sprawcę uszkodzone i pocięte.

Ruch agrarny we Włoszech.

Rzym. Rokosz agrarny w Apulii został stłumiony po dokonaniu umowy cennikowej pomiędzy właścicielami gruntów a żniwiarzami.

Z Marokka.

Paryż. Jenerał Drude nadesłał w niedzielę następujący telegram: Wczoraj o godz 4 rano opuściłem Casablanca i pomaszerowałem w kierunku miejscowości Wili Brahim, gdzie rozbiłem mehalę a obóz jej zniszczyłem. Straty nieprzyjaciela są nieznaczne. Po stronie francuskiej był jeden zabity i pięciu rannych w tem jeden porucznik.

Paryż. Matin donosi, że jenerał Drude poczynił wszelkie przygotowania do zaatakowania i rozbicia świeżego obozu nieprzyjaciół. Oczekiwana jest wielka bitwa.

Tanger. Spokój powraca. Krajowcy wracają w coraz większej liczbie do swych siedzib. Położenie w portach jest zadowalającem. Spodziewają się, że sułtan w poniedziałek lub wtorek uda się do Rabat.

Cholera.

Petersburg. Według doniesień urzędowych w guberniach: Samara, Saratow, Niżny Nowgorod, Astrachań, Jarosław, Baku, Wiatka, Symbirsk i innych, jakoteż w miastach Kijowie i Jekaterynosławiu stwierdzono ogółem 4512 wypadków cholery, z liczby tej 2320 wypadków zakończyło się śmiercią.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.